

## Moim zdaniem...



**Krzysztof Kordel**  
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...ten numer „Biuletynu Informacyjnego WIL” z uwagi na cykl wydawniczy trafi w państwa ręce tuż przed wyborami na kolejną kadencję – jest dobrym miejscem, by dokonać subiektywnej oceny ostatnich czterech lat działania Wielkopolskiej Izby Lekarskiej. Szczegółowe sprawozdania ze swej działalności złożą zjazdowi wszystkie organy izby i nie mam zamiaru tych sprawozdań dublować.

**D**la mnie osobiście upływająca kadencja była trudna. Przyszło mi zmierzyć się z nowym doświadczeniem, jakim jest administrowanie. W kampanii wyborczej przed objęciem funkcji prezesa Rady Okręgowej WIL powiedziałem, że chciałbym, by biuro izby było bardziej sprawne, a zwłaszcza przyjazne dla lekarzy. Można wiele obiecywać, ale bez pracowników, którzy tego by chcieli, niczego nie da się zrobić. W mojej ocenie nasi pracownicy chcieli i serdeczne im za to w tym miejscu składam podziękowania.

Miałem przyjemność współpracy z lekarzami, dla których działanie w izbie było zaszczytem i wyzwaniem. Podziękowania należą się wszystkim radnym, a zwłaszcza członkom Prezydium. W tej kadencji odbyły się wszystkie zaplanowane posiedzenia ciał koleżeńskich. Nie trzeba było martwić się o kworum, mimo że posiedzenia Rady odbywały się w soboty. Dzięki obecności na prezydiach nasza młodzież na czas otrzymywała prawa wykonywania zawodu i mogła przystępować do egzaminów państwowych oraz zaczynać staż. Warto było, bo pokazali, że od kilku lat osiągają podczas LEK i LDEK najlepsze wyniki w Polsce.

Moim zdaniem, podziękowania należą się wszystkim lekarzom, którzy w izbie dostrzegli nie tylko „poborcę” składek, lecz także miejsce, gdzie w dobrych warunkach można się dokształcać, grać, śpiewać czy malować. Cieszy mnie ponadto bardzo duży udział we wszelkiego rodzaju imprezach integracyjnych organizowanych przez WIL. Było nas widać również w przedsięwzięciach sportowych.

Chciałbym podziękować za aktywne działania delegatur. Dobrym obyczajem w tej kadencji stały się świąteczne spotkania z naszymi starszymi koleżankami i kolegami. Mam nadzieję, że równie chętnie będziecie chcieli się spotykać w następnych latach. Szczególne podziękowania za aktywność i dobre pomysły należą się, *in gremio*, działającym w Komisji ds. Emerytów i Rencistów koleżankom i kolegom, a zwłaszcza niez mordowanemu Maciejowi Dzieciuchowiczowi. Zarówno w naszym gronie, jak i w tzw. mieście z pozytywnym odbiorem spotkał się pomysł szczególnego honorowania nestorów z okazji wkroczenia w 90. rok życia. Myślę, że równie pozytywnie odebrano nasz pomysł na świętowanie 11 listopada: krótki wykład prof. Romana Meissnera, a później koncert barda.

Sprawnie działała Komisja Socjalna. Ponownie chciałbym zaapelować o zgłaszanie do izby kolegów, którzy pomocy potrzebują, a sami z uwagi na poczucie godności tego nie zrobili.

Moim zdaniem, są różne sposoby działania. Można długo debatować na posiedzeniach Rady Okręgowej czy Prezydium oraz pisać stanowiska i apele. Osobiście mam wątpliwości, czy przynosi to pożądaną skuteczną i dlatego postawiłem bardziej na działania kulturalne i bezpośrednie rozmowy z tzw. decydentami w węższym gronie. Zrobię to oczywiście w trakcie zjazdu, ale i w tym miejscu chcę podziękować wojewodom Piotrowi Florkowi i Przemysławowi Paci za gotowość do takich spotkań.

Takie same podziękowania składam zarządowi województwa wielkopolskiego i wszystkim dyrektorom naszego oddziału NFZ, z którymi często się spotykaliśmy. Czy nasze działania były efektywne, proszę ocenić samemu.

Nie trzeba było mnie długo namawiać do realizacji pomysłu utworzenia federacji samorządów zaufania publicznego. Dziękuję prezesom i przewodniczącym izb, a zwłaszcza wielkopolskim parlamentarzystom, za udział w naszych spotkaniach, a zwłaszcza za interpelację w sprawach, o których dyskutowaliśmy.

Na naszych rozwiązaniach informacyjnych – stronie internetowej, a zwłaszcza „Biuletynie WIL” – wzorują się inni. W czasie spotkań z lekarzami z innych izb często słyszę, że jeśli się chcą czegoś praktycznego dowiedzieć, szukają informacji u nas.

Podobnie ocenia się nasz sąd i pracę okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Nasze rozwiązania są powielane w całym kraju i za to chcę w tym miejscu zarówno ciężko pracującym w tych organach lekarzom, doradcom prawnym, jak i pracownikom kancelarii serdecznie podziękować.

Czy mogło być lepiej? Oczywiście. Widzę swoje niedociągnięcia. Daleko mi do samouwielbienia. Jak każdy popełniałem błędy i za krytykę, która do mnie docierała, dziękuję. Nie ukrywam, że najlepszym recenzentem moich pomysłów jest sekretarz Rady Iwona Jakób. Praca z Iwoną była dla mnie olbrzymią przyjemnością i mam ogromną nadzieję, że mimo przeciwności losu będzie ona nadal służyć naszej społeczności.

Nie ukrywam, że największą radością były dla mnie państwa opinie na temat moich krótkich artykułów w „Biuletynie”. Wszystkim dziękuję za ich pozytywny odbiór i ciepłe słowa, które z waszych ust słyszałem.

Moim zdaniem, dobry obyczaj nakazuje, by w tym miejscu poinformować państwa o moich planach na przyszłość. Ponieważ praca w izbie jest dla mnie wciąż i wyzwaniem, i przyjemnością, postanowiłem ubiegać się o reelekcję na II kadencję. Czy nadal będę mógł państwu służyć, zdecydują wybrani przez was delegaci na zjazd.